Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota, 4 kwiecień 1936 r. | Nr. 94

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Krwawe walki uliczne we Francji
Walka „Ognistego Krzyża" z komunistami

PARYŻ, 3.4 (tel. wł.). W środę wieczorem w Tarbes rozegrały się krwawe zajścia.

Około godziny 20 odbyło się przed giełdą robotniczą zgromadzenie związków komunistycznych. Po zgromadzeniu komuniści śpiewając „Międzynarodówkę" udali się pochodem przed teatr, gdzie wódz „Ognistego Krzyża" płk. de la Rocque przemawiał na zgromadzeniu do 1400 swych zwolenników.

Komuniści zabarykadowali wyloty wszystkich ulic, prowadzących na plac Teatralny, a kiedy około godz. 23 członkowie „Ognistego Krzyża" poczęli opuszczać teatr, **posypał się na nich grad kamieni. Wywiązała się krwawa walka**, którą dopiero zlikwidowały oddziały policji i żandarmerji. Przez całą noc trwały **epizodyczne bójki na ulicach.**

Wiele osób zostało rannych, ponadto zdemolowano wiele samochodów i wybito wiele szyb.

PARYŻ, 3.4 (tel. wł.). Oprócz zajść w Tarbes w południowo - zachodniej Francji, doszło również w Sartrouville pod Paryżem do krwawej rozprawy pomiędzy komunistami a członkami „Ognistego Krzyża".

Ci ostatni zebrali się tam w liczbie **około 600 osób**, gdy nagle w całem mieście rozbrzmiały syreny fabryczne i samochodowe, jako sygnał rozpoczęcia bójki.

Tłum komunistów począł szturmować lokal zgromadzenia, czemu nieliczna policja nie mogła przeciwdziałać.

Lokal został doszczętnie zdemolowany, zaś po obu stronach było kilkadziesiąt rannych osób.

Dopiero oddziały „garde mobile" zdołały rozdzielić demonstrantów i około godziny 1-szej w nocy zapanował w mieście spokój.

MAŁA ENTENTA
przeciw służbie wojskowej w Austrji

BUDAPESZT, 3.4 (tel. wł.). Wprowadzenie w Austrji obowiązku powszechnej służby publicznej odbiło się na Węgrzech bardzo donośnem echem. Cała prasa bez wyjątku nazywa odnośną uchwałę austrjacką zdarzeniem historycznem **nietylko dla Austrji, ale także i dla Węgier.** Co Austrja uczyniła wczoraj — pisze „Pester Lloyd" — przynieść może tylko **korzyść pokojowi europejskiemu** i nie może nikogo zdziwić, że **Węgry mają całkowite zrozumienie dla polityki Schuschnigga**, gdyż Budapeszt znajduje się w tej samej co Wieden sytuacji.

W kołach politycznych słyszy się zdanie, że z całą świadomością wysunięto Schuschnigga dla podważenia traktatów, gdyż na zachodzie Austrja ma lepszą niż Węgry pozycję i że mocarstwa, zewzględu na Niemcy, okażą się wobec Austrji względnemi. Z chwilą jednak, kiedy Austrja wprowadziła obowiązek powszechnej służby, **trudno będzie zabronić tego Węgrom.**

Ze wszystkich stolic państw Małej Ententy nadeszły dziś wiadomości, oświadczające, że **wprowadzenie powszechnej służby w Austrji pociągnie za sobą poważne skutki natury dyplomatycznej.**

W kołach politycznych mówią o zwołaniu w najbliższych **dniach konferencji Małej Ententy w celu zajęcia stanowiska.** Konferencja ta odbyłaby się w Rumunji lub Czechosłowacji.

Audjencja
U P. PREZYDENTA

WARSZAWA, 3.4. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji p. Premjera Kościałkowskiego, Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Ambasador Lipski
U MIN. NEURATHA

BERLIN, 3.4. (tel. wł.) — Ambasador Rzplitej w Berlinie Lipski został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy p. v. Neuratha, który poinformował ambasadora Rzplitej o treści odpowiedzi rządu niemieckiego, wręczonej przez ambasadora von Ribbentroppa w Londynie.

W dłuższej rozmowie p. minister Neurath podał p. ambasadorowi Lipskiemu wyczerpujące komentarze do złożonego rządowi brytyjskiemu tekstu odpowiedzi niemieckiej.

Po wyborach
W NIEMCZECH

BERLIN, 3.4. (PAT) W wyniku wyborów odbytych 29 marca wybrano ogółem 740 członków Reichstagu. Z tego na 35 okręgów wyborczych przypada 723 posłów, a z listy państwowej 17.

Kanclerz został obrany w okręgu 24. Zastępca kanclerza Hess zajmuje pierwsze miejsce na liście państwowej.

Nowe zwycięstwo Włochów

LONDYN, 3.4. (tel. wł.) Wczoraj popołudniu rozgorzała nowa bitwa pomiędzy Amba Aladzi i jeziorem Aszangi. Strzelcy alpejscy i Askarisi odparli atak abisyński w pobliżu wąwozu Mecam.

Straty abisyńskie mają być bardzo ciężkie. Straty włoskie wynosić mają 20 białych i 4-ch askarisów i wielu askarisów rannych.

7 górników zasypanych
POD PRAGĄ CZESKĄ

PRAGA, 3.4. (PAT) W ostatniej chwili nadeszła wiadomość do Pragi, że w kopalni węgla pod Pragą Czeską w miejscowości Kotłochowice wskutek wybuchu gazu, zasypanych zostało 7 górników.

Pomimo akcji ratunkowej wydobyto zwłoki najpierw 3 górników a w odległości 8 metrów dalszych 4 górników. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenia

Wyrafinowane torturowanie Hauptmanna
Ciągłe odraczanie egzekucji

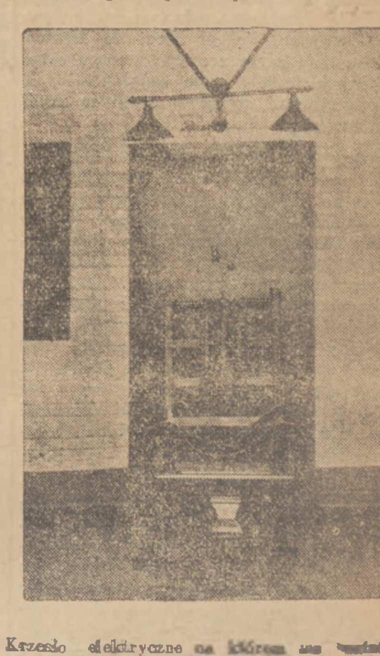
LONDYN, 3.4. (tel. wł.) Hauptmann jest gotowy na śmierć i w ciągu dzisiejszej nocy (tj. z czwartku na piątek) każdej chwili oczekiwał pojawienia się kata.

Życie Hauptmanna zależy obecnie jedynie od trybunału łaski, któremu jedynie tylko przysługuje prawo odroczenia egzekucji. Egzekucja będzie odroczona, jeżeli Wendel zostanie postawiony w stan oskarżenia.

NOWY JORK, 3.4. Donoszą z Trenton, że egzekucję Hauptmanna odroczono na 24 godziny tak, że będzie wykonana w nocy z piątku na sobotę. Brak jednak dotychczas oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

NOWY JORK, 3.4. W Stanach Zjednoczonych rośnie wzburzenie spowodu wprost potwornej procedury stosowanej przez sprawiedliwość amerykańską w stosunku do Hauptmanna. Ciągłe odraczanie egzekucji o 24 godziny lub 48, jest torturą, jakiej chyba niema równej w nowoczesnym świecie. Jedni domagają się gwałtownie, aby Hauptmanna jako mordercę stracić i raz zakończyć gorszące widowisko, drudzy zaś uważają, że człowiek, któremu kat ogolił już głowę i który tyle razy szedł na miejsce kaźni odcierpiał już tem samem najgorszą karę.

TRENTON, 3.4. (PAT) Naczelnik więzienia oświadczył, że władze sądowe, które rozpatrywały zeznania b. adwokata Wendele Wendela, zawiadomiły go, że one zamierzają domagać się dalszego odroczenia egzekucji Hauptmanna.



Krzesło elektryczne na którem ma [illegible] Hauptmann.

ZARZEWIE WOJNY
na Dalekim Wschodzie?

LONDYN, 3.4. (tel. wł.) Na granicy mandżursko-mongolskiej dochodzi niemal codzień do nowych starć między strażnikami granicznymi. Na odcinku Adyk Dolon doszło do regularnej bitwy. Do Tamsyk przybył z Syberji transport baterji przeciwlotniczych, których część zajęła stanowiska w mieście, a część wysłano nad granicę.

LONDYN, 3.4. (tel. wł.) Po wielkiej bitwie na pograniczu mandżursko-mongolskiem, o której donosiliśmy w obszernej depeszy, sytuacja na Dalekim Wschodzie zaostrzyła się niezwykle. Walka pod Taulan była zupełnie formalną bitwą, w której zwłaszcza po stronie mongolskiej użyto niemal wszystkich rodzajów nowoczesnej broni. Posługiwano się nawet gazami trującemi.

Obecnie między przeciwnikami powstał szeroki pas „neutralny", poza którym obie strony gotują się do decydującej rozprawy. Wojska nieprzyjacielskie wznoszą okopy i ściągają posiłki. Na pozycjach mandżurskich stoją działa przeciwlotnicze, a po stronie mongolskiej pojawiły się baterje zmotoryzowanej artylerji.

Oddziały mongolskie otrzymały posiłki w postaci regularnych wojsk sowieckich, a do oddziałów mandżurskich przybyły oddziały japońskie. Z głębi Mandżurji przymaszerowały także oddziały złożone wyłącznie z emigrantów rosyjskich.

Sytuacja jest tak groźna, że każde nowe starcie może doprowadzić do wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie.

Fabrykanci banknotów francuskich przed sądem

Z nienawiści do Francji, fałszowali pięćsetfrankówki

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazł się sensacyjny proces przeciwko **doskonale zorganizowanej szajce fałszerzy banknotów 50 i 500 frankowych.**

Na czele szajki stał, student instytutu technicznego w Caen we Francji, **29-letni Izajasz Nowakowski z Sosnowca.**

Oprócz niego na ławie oskarżonych zasiedli dwaj jego bracia. **Stefan i Bolesław Nowakowscy, Henryk Żółtowski, Marjan Kolankowski** — wszyscy z Sosnowca, oraz **Izrael Feiwysch Mandel** ze Lwowa.

Na rozprawę oskarżeni sprowadzeni zostali **z więzienia będzińskiego,** gdzie dotychczas przebywali.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się niezwykle interesująco:

NA TROPIE FAŁSZERZY

Przed rokiem do Banku Polskiego w Sosnowcu zgłosił się **pokątny giełdziarz uliczny** i wymienił francuski **banknot 500-frankowy na złote.**

Po przesłaniu tego banknotu do centrali do Warszawy **okazało się, że jest on podrobiony.**

W dwa miesiące później do wydziału służby śledczej w Sosnowcu zgłosił się ten sam giełdziarz, który wymienił fałszywy banknot w Banku Polskim i przyprowadził z sobą jakiegoś mężczyznę, **od którego nabył ten banknot.** Był to, jak się okazało, Wojciech Wojtasik, w przeprowadzonem natychmiast śledztwie oświadczył Wojtasik, iż falsyfikat otrzymał od niejakiego Izajasza Nowakowskiego.

TYM RAZEM MU SIĘ UDAŁO

Przesłuchiwany przez władze śledcze Nowakowski, tłumaczył się, iż banknot przywiózł **z Francji, dokąd jeździł na studja. Wydając 500-frankówkę nie przypuszczał, ażeby była ona fałszywa.**

Ponieważ Nowakowski **cieszył się dobrą opinją** i uchodził za ubogiego studenta, który, z braku środków przerwał studja we Francji, **dochodzenie przeciwko niemu umorzono.**

ZA MIESIĄC

Nie upłynął jednak miesiąc, kiedy do Sosnowca przybył przedstawiciel francuskiej policji śledczej, Paul Pourcher, w towarzystwie urzędnika Banku Francuskiego w Paryżu, Lucjana Bonnefonda. Obaj ci panowie, za pośrednictwem ambasady francuskiej w Warszawie zgłosili się do Ministerstwa sprawiedliwości, skąd skierowano ich do centrali służby śledczej w Warszawie. Tam zameldowali, że w mieście Caen, we Francji zostali zatrzymani na puszczaniu w obieg fałszywych banknotów 500-frankowych dwaj obywatele polscy, **Samuel i Karol Blattowie.**

Zapytani skąd wzięli te banknoty Blattowie oświadczyli, iż otrzymali je **od kolegi studenta, Izajasza Nowakowskiego z Sosnowca.**

MUSIANO WYCOFAĆ Z OBIEGU

Niezwykle precyzyjne wykończenie falsyfikatów oraz wielka ich ilość na obszarze Francji, skłoniły dyrekcję Banku francuskiego do wycofania z obiegu banknotów 500-frankowych, jednocześnie wydelegowano komisarza policji śledczej w Paryżu, Pourchera do Polski, celem wykrycia drukarni banknotów i jej zlikwidowania.

NIESPODZIEWANA WIZYTA

Po przybyciu do Sosnowca została dokonana przy współudziale prokuratora, **rewizja w mieszkaniu Izajasza Nowakowskiego.**

Około godz. 11 wieczorem funkcjonarjusze wydziału śledczego, z komisarzami: Magosem, Kardasiewiczem, Rosołowiczem, wraz z przedstawicielami władz francuskich, wkroczyli do mieszkania, zajmowanego przez Nowakowskiego.

Nowakowski **zaskoczony niespodziewaną wizytą policji wyjął z szafy** teczkę, w której znajdowało się kilkadziesiąt sztuk podrobionych banknotów **50 i 500-frankowych i wręczył je przedstawicielom władz policyjnych.**

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono pozatem na strychu, pod podwójną podłogą, **ukryte 4 kamienie litograficzne z odbitemi na nich wzorami banknotów oraz cały szereg przyrządów, służących do ich fabrykacji,** jak farbę drukarską, różne kwasy, rylce, cyrkle, lupę i t.p.

ZŁY DUCH NOWAKOWSKIEGO

Nowakowski widząc, że niema co dalej udawać niewinnego, zeznał szczegółowo, w jakich okolicznościach powziął decyzję fałszowania banknotów.

Po ukończeniu szkoły budowy maszyn w Grudziądzu wyjechał w 1933 roku do Francji, gdzie wstąpił do instytutu technicznego w Caen. Tam też poznał on dwóch studentów ze Lwowa, Samuela i Karola, braci Blattów.

Kiedy pewnego razu Nowakowski wspomniał Blattom, że będzie zmuszony przerwać studja, z braku pieniędzy **Samuel Blatt zaproponował mu, ażeby zajął się podrabianiem pieniędzy.** W drodze do kraju omówili szczegółowo cały plan fałszerskiego przedsięwzięcia.

W jakiś czas po tej rozmowie Blatt **przyjechał do Sosnowca z rysownikiem Mandlem, który zajął się wykonaniem rysunków** potrzebnych do podrabiania banknotów. Po ukończeniu „roboty" Mandel wyjechał do Lwowa. Nowakowski zaś, **przy współudziale swych braci oraz kolegów: Żółtowskiego i Kolankowskiego, przystąpił do fabrykacji falsyfikatów.**

EKSPOZYTURA WE FRANCJI

Gotowe już banknoty, Nowakowski wysłał do Francji, gdzie Blattowie **znaleźli już odbiorcę, który nabywał je po cenie 25 do 30% wartości nominalnej.**

Jak się okazało puścili oni w obieg **około 600 sztuk falsyfikatów 500-frankowych, na ogólną sumę 3 miljonów franków.**

Kierownikiem **całego „przedsiębiorstwa" był Izajasz Nowakowski.** On je zorganizował, on **nakłonił braci oraz kolegów swych Żółtowskiego i Kolankowskiego do współpracy i postarał się o potrzebne narzędzia,** jak papier i farby drukarskie, po które jeździł do Katowic, dostarczył kamieni litograficznych i wespół z Blattem i Mandlem **przywiózł ze Lwowa prasę litograficzną.** On również odbijał banknoty i wysyłał je do Francji. On wreszcie **teroryzował opornych spólników, gdy chcieli porzucić „pracę".**

EPILOG W SĄDZIE

Oskarżonych bronią adwokaci: Pawełek, Woner, Fell oraz aplikant Płodowski.

Na rozprawie **oskarżony Izajasz Nowakowski do winy się przyznał.** Podrabiał francuskie banknoty dlatego, ponieważ nie miał środków **na dalsze kształcenie się. Podrabiał je również dlatego, gdyż miał żal do Francji.** Dlaczego czuł nienawiść do Francji — nie powiedział.

Do winy przyznali się również pozostali oskarżeni, udzielając sądowi różnych wyjaśnień.

Na tem sąd rozprawę przerwał.

Dzisiaj zeznawać będą świadkowie, a m. in.: **komisarz pol. śledczej w Paryżu, Pourcher i inżynier Banku francuskiego Bonnefond.** Ponieważ świadkowie ci nie mówią po polsku sąd sprowadził na rozprawę tłumacza, prof. Zdzisława Korsaka.

PANCERZ FRANCJI—BETONOWE MIASTA PODZIEMNE

PODZIEMNE PANCERNIKI

Nowe fortyfikacje francuskie na granicy francusko niemieckiej nad Renem, t. zw. linja Maginota — słynna zapora przeciw niemiecka — są tak pomyślane, ażeby dać żołnierzom zupełne bezpieczeństwo przed atakiem artyleryjskim i stworzyć dla nich jaknajlepsze możliwości bytowania w ciągu długiego okresu walki. Fortyfikacje „linji Maginota" nie mają nic wspólnego z dawnemi okopami, ubezpieczanemi faszyną i workami z ziemią, gdzie żołnierze musieli się nieraz czołgać przez wąskie korytarze, lub kryć w dziurach wybitych przez pociski artyleryjskie. Francuska, ufortyfikowana granica, ciągnąca się od Nicei do Luxemburga, składa się z całego szeregu samodzielnych fortec, które najwłaściwiej będzie porównać do zakopanych w ziemi pancerników.

NA GŁĘBOKOŚCI_300 METRÓW

Na powierzchni widać zaledwie małe pancerne wieżyczki, wychylające się nieco spośród zielonych pagórków. Są to szczytowe kopuły ukrytych w ziemi kazamat, które spełniają taką rolę, jak wieże bojowe na pancerniku. Kiedy na terem fortyfikacji patrzymy z góry, widzimy, że wieżyczki rozrzucone są w znacznych odstępach, że są raczej rzadkie, i ani domyślamy się, że pod niemi kryje się potężna sieć podziemnych fortów, opancerzonych potężnemi ścianami betonu i pogrążonych w ziemi na głębokości 50, 100, a nieraz nawet i 300 mtr.

BETONOWE MIASTA.

W głębokości takiej, jak niejedna z kopalni węgla, żyją istne miasta podziemne. Każde z tych „miast" stanowi samodzielną jednostkę, podlegającą komendzie szefa bataljonu. „Miasto" takie przedstawia się, jako potężny blok betonowy z poprzebijanemi galerjami i salami. Z podziemi, **jak macki, wysuwają się** na powierzchnię posterunki obserwacyjne i wieże strzelnicze, zaopatrzone w potężne armaty i karabiny maszynowe. Każda z tych poszczególnych cytadel, łączy się z sąsiedniemi obszernemi galerjami, które przypominają podziemne kurytarze metro — podobieństwo to jest tembardziej usprawiedliwione, że wzdłuż całej linji fortyfikacyjnej, przebiega pod ziemią kolej elektryczna, dzięki której można z błyskawiczną szybkością przewozić żywność, amunicję, a nawet odpowiednie transporty wojska.

LABIRYNT WEJŚĆ.

Do tych podziemnych miast wchodzi się przez bramy, znajdujące się daleko poza linją frontu i zabezpieczone w wszelki możliwy sposób przed wkroczeniem nieprzyjaciela. Przedewszystkiem dostępu do bram bronią zasieki z drutu kolczastego, cały system groźnych umocnień i przekopów, następnie odpowiednio ustawione gniazda karabinów maszynowych i pozycje artyleryjskie, tak, że każdy oddział wojska, któryby się zbliżył w wrogich zamiarach do wejścia, dostanie się odrazu w krzyżowy ogień, w którym doszczętnie wyginie.

W nowoczesnych fortyfikacjach w swoisty sposób powracają średniowieczne tradycje obronne. Wejścia zaopatrzone są w mosty zwodzone, a następnie w zasadzki na kurytarzach. Gdyby nawet nieprzyjaciel zdołał do środka wprowadzić tanki, tanki zginą w otwierających się nieoczekiwanie zapadniach. Pozatem na każdym zakręcie labiryntu i kurytarzy czuwają ukryte posterunki strzelnicze



TAK WYGLĄDA LINJA OBRONNA MAGINOTA

HERMETYCZNE DRZWI.

Każdy z podziemnych fortów zaopatrzony jest w hermetycznie zamykające się, automatycznie drzwi i zasłony, które w razie potrzeby odcinają zupełnie dopływ powietrza z zewnątrz, chroniąc w ten sposób załogę przed atakiem gazowym. Powietrze doprowadzane jest w tym wypadku przez specjalny system wentylacyjny, połączony ze studjami powietrznemi, znajdującemi się w takich miejscach, gdzie nie grozi niebezpieczeństwo zatrucia powietrza gazem. Niezależnie od tego, specjalna stacja filtrów gotowa jest zawsze do dostarczania powietrza oczyszczonego i koniecznych ilości tlenu. Wreszcie, dzięki najnowszym urządzeniom, można wewnątrz fortu zachować ciśnienie powietrza wyższe, niż nazewnątrz, a wówczas nie dostanie się do podziemi gaz trujący, rozprzestrzeniony na powierzchni.

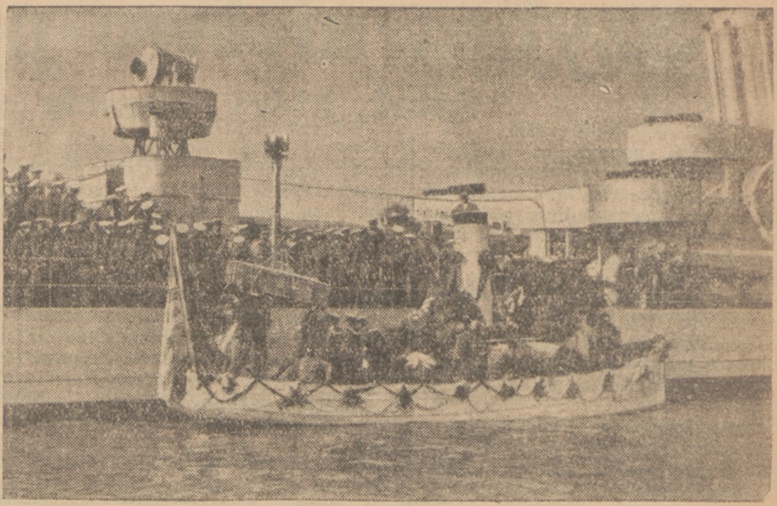
ODPOCZYNEK POD OGNIEM

Te szczegóły dają już dostateczne pojęcie o potędze i o bezpieczeństwie, a nawet można powiedzieć o komforcie tych, najpotężniejszych na świecie podziemnych fortyfikacyj. Dzięki doskonałym warunkom obrony, nawet względnie niewielka liczba żołnierzy wystarczy do obsłużenia posterunków bojowych. Przy budowie fortu specjalną uwagę zwrócono na to, ażeby biura sztabu generalnego, pomieszczenia mechaników centrali elektrycznej i wentylacyjnej, pomieszczenia szpitali i kuchni, miały zapewniony zupełny spokój. Są one ukryte na głębokości conajmniej 30 mtr. w obszernych salach, dobrze oświetlonych, silnie wentylowanych, gdzie nie dochodzi huk kanonady. Oddziały wycofane z posterunku bojowego, mają w ten sposób zapewniony prawdziwy odpoczynek, co oczywiście było nieosiągalne w okopach wojny światowej, gdzie żołnierz walczył i odpoczywał wśród nieustannego huraganowego ognia artylerji.

Ostatnia wędrówka wodza Grecji — Venizelosa



Mieszkańcy Krety chowają swego wodza — b. prezydenta Państwa i b. prezesa Rady ministrów — Venizelosa.



Trumna ze zwłokami Venizelosa z obczyzny wraca do rodzinnej ziemi na wyspie Kreta

Kryzys gospodarki niemieckiej

Czy nastąpi dewaluacja marki?

Bilans handlowy Niemiec za r. 1935 ukształtował się wprawdzie pomyślniej, niż w roku poprzedzającym, gdyż dał 111 milj. mk. salda dodatniego w przeciwieństwie do 284 milj. mk. deficytu w r. 1934. Jasne jest jednak, że wartość tego pomyślnego wyniku jest problematyczna, został on bowiem osiągnięty nietyle przez wzmożenie wywozu, ile przez **rygorystyczne ograniczenia przywozu.** Przywóz osiągnął tak niski poziom, że według zgodnej opinji kół fachowych i czynników urzędowych—nie może już być zmniejszony bez wywołania wprost zastoju w przemyśle.

Coraz większego znaczenia zaczyna nabierać zagadnienie cen, które eksport niemiecki stawia wobec coraz to nowych trudności, a ostatnio zaczyna odgrywać coraz ważniejszą rolę i w przywozie. Aby w r. 1935 uzyskać 2.5% wzrostu wartości wywozu, musiał on podnieść się ilościowo o 11%. Przy wywozie wyrobów gotowych podwyższeniu o 5% wartości wywozu odpowiada podwyższenie ilościowe o... 23%.

Wręcz odwrotnie kształtują się ceny w niemieckim przywozie. Zwyżkowa tendencja cen surowców na rynkach światowych daje się Niemcom dotkliwie we znaki. Tak np. za tę samą ilość bawełny (4 milj. q). importowanej w r. 1935, trzeba było zapłacić (330 milj.) o 70 milj. mk więcej, niż w r. 1934 (260 milj.).

W obliczu znacznych trudności, jakie Niemcy przeżywają, coraz głośniej słyszy się w świecie pogłoski o bliskiej już **dewaluacji marki niemieckiej.** Ostatnio np. poważne pismo giełdowe, wychodzące w Pryżu „L'Information” doniosło z Berlina, **że w dalszym ciągu utrzymuje się w kołach finansowych pogłoska o rychłej dewaluacji marki, która prawdopodobnie wyniesie 40% obecnego kursu. Dewaluacja miałaby na celu redukcję obciążeń wewnętrznych oraz wzmożenie szans konkurencyjnych dla eksportu niemieckiego.**

Wobec wyżej wyliczonych trudności Rzeszy w zakresie handlu zagranicznego, dewaluacja byłaby czynem zrozumiałym. Za nią przemawiałby również wzgląd na samoczynne oddłużenie wewnętrzne, co w chwili obecnej przedstawiałoby dla gospodarki niemieckiej poważne znaczenie.

W niemieckich kołach gospodarczych nie zataja się faktu, iż sztuczna konjunktura, wywołana przez rządy hitlerowskie, ma się ku końcowi. Przemysł stoi zamówieniami rządowemi, przeważnie o charakterze zbrojeniowym, niestety, jednak zaczyna brakować kapitałów na dalsze finansowanie zamówień publicznych. Na tem tle zrodziły się pogłoski o nacisku, jaki rzekomo dr. Schacht wywiera na Hitlera w kierunku przyśpieszenia likwidacji kryzysu politycznego, wywołanego przez militaryzację strefy nadreńskiej. Podobno dr. Schachtowi zależy na wywołaniu atmosfery przyjaznej dla Rzeszy, w jakiej jedynie możnaby wszcząć rokowania o większą pożyczkę zagraniczną dla Niemiec. Ile prawdy w tych wiadomościach — niewiadomo.

Faktem jednak jest, że **dla rządu niemieckiego dewaluacja marki byłaby pożądanym środkiem na zmniejszenie ogromnego długu wewnętrznego,** zaciągniętego w celu **„nakręcania konjunktury”.** Pozatem dewaluacja przyniosłaby ze sobą ożywienie produkcji i obrotów, jak to zwykle bywa w tego rodzaju wypadkach.

W każdym razie jest dość prawdopodobne, iż obecnie, po wyborach, nastąpią zdecydowane kroki, **zmierzające do zażegnania przesilenia, ostatnio przeżywanego przez gospodarkę niemiecką.**

Skandaliczny atak b. posła Czapińskiego

na ks. metropolitę Sapiehę

B. poseł PPS Czapiński zaatakował w „Robotniku” orędzie ks. arcybiskupa Sapiehy, wydane po wypadkach krakowskich. Orędzie to, znane naszym Czytelnikom, nazywa p. Czapiński „obroną kapitalizmu i demagogją antysemicką”.

O zakończeniu orędzia, wzywającem Polaków i katolików do jedności i zgody, tak pisze p. Czapiński:

— Krótko mówiąc, nauką krwawych wypadków krakowskich, spowodowanych nędzą ustroju kapitalistycznego, ma być łączność bezrobotnego i głodnego z wyzyskiwaczami i kapitalistami, byle — „katolikami”. Ładna logika. Jest to logika czysto kapitalistyczna. Dla nas, socjalistów, kapitalista czy to chrzczony czy obrzezany, jest jednakowo wyzyskiwaczem.

Krakowski robotnik bez żadnego trudu rozejrzy się w ideologji tego „orędzia” — politykę kleru aż nadto dobrze zna. Słodkie słówka o nędzy bezrobotnego mają za zadanie zamaskować istotną treść orędzia — obronę kapitalizmu i demagogję antysemicką.

Niesłychany ten w treści i formie atak wywoła niewątpliwie **reakcję czynników katolickich, zwłaszcza w djecezji krakowskiej,** gdzie działalność społeczna i humanitarna **ks. metropolity** Sapiehy jest dobrze znana i wysoko ceniona.

Bestjalski czyn hitlerowców w Prostkach

Znęcanie się nad Polakami

Na pograniczu polsko-pruskiem, po stronie pruskiej, położona jest na samej granicy miejscowość Prostki. W związku z ostatniemi wyborami w Niemczech rozegrał się w Prostkach niezwykły dramat.

Mieszkaniec tej miejscowości, Polak, niejaki Kołodziejczyk, wraz z **żoną nie brali udziału w głosowaniu.** W niedzielę w nocy wdarli się do mieszkania Kołodziejczyka hitlerowcy, **zdemolowali mu całe urządzenie,** pocem w bestjalski sposób **pobili oboje Kołodziejczyków.** Nieszczęśliwe ofiary pruskiego szowinizmu z trudem zdołały zbiec do pobliskiego lasu.

Nazajutrz znaleziono ich tam i odstawiono spowrotem do miasteczka. Tutaj zawieszono im na szyi tabliczki z napisem: „Wir sind Verräter” (**Jesteśmy zdrajcami**) i asyście hitlerowców przeprowadzono ich po miasteczku. Podburzona przez hitlerowców gawiedź uliczna obrzucała Kołodziejczyków **obelgami i wyzwiskami, plując im w twarz.** Na czele pochodu kroczył sam burmistrz miasteczka Braun, który wygłosił przy tej okazji krwiożercze przemówienie.

Wkońcu zmaltretowanych i skatowanych małżonków odesłano do **obozu koncentracyjnego.**

WIELKA REWJA

LOTNICTWA WŁOSKIEGO

W 13-ta rocznicę odnowienia lotnictwa włoskiego przez ustrój faszystowski, odbyła się na lotnisku Littorio wielka uroczystość, której asystowały olbrzymie tłumy publiczności.

Na lotnisku **ustawiono 120 wielkich samolotów bombardujących** typu S 81. Przed każdym aparatem zajęli miejsca członkowie załogi samolotów. O godz. 10 rano przybył Mussolini, któremu towarzyszył premjer węgierski Goemboes.

Mussoliniego powitały odgłosy trąb a wojsko sprezentowało broń. Po przejściu przed frontem samolotów i oddziałów wojskowych, Mussolini zajął miejsce na trybunie, poczem wiceminister lotnictwa gen. Valle wygłosił krótkie przemówienie, w którem stwierdził m. in., że w ostatnim roku wojska lotnicze zdobyły 4 medale złote, 32 medale srebrne, 5 medali bronzowych i 24 odznaki lotnicze.

Następnie gen. Valle uczcił pamięć poległych lotników w Afryce wschodniej, których liczba wynosi: 2 oficerów wyższych, 12 oficerów niższych, 26 podoficerów i 9 szeregowych. Następnie odbyła się ceremonja wręczenia przez Mussoliniego medali złotych rodzinom poległych lotników: płk. Olivetti, ppor. Ito Minniti, sierż. Birago i innych.

Po przyjęciu defilady wojsk lotniczych przez Mussoliniego, uroczystość zakończyła się lotami akrobacyjnemi, wykonanemi przez zgórą 100 samolotów.

Z DNIA

PLAN ORGANIZACJI P. SŁAWKA

„Wieczór Warszawski” donosi, jakoby plan p. Sławka polegający na stworzeniu jakiejś organizacji dla związania posłów z „terenem” miał wejść w stadjum realizacji, a to

„pod wpływem skrystalizowania się na terenie Sejmu dwu ośrodków politycznych, a mianowicie klubu dyskusyjnego niepodległościowców i związku działaczów społecznych, ma być obecnie ostatecznie zrealizowany. Na terenie każdego powiatu ma być utworzona organizacja, obejmująca wybitniejszych działaczów społecznych. Te komórki powiatowe będą łączone w związki wojewódzkie, nad któremi, jako trzecia instancja, obejmie nadzór i kierownictwo władza centralna, złożona z kilku osób.

Plan ten jest mocno spóźniony. Być może, że miałby on pewne powodzenie zaraz po wyborach, obecnie jednak, gdy już powstały wyraźne ośrodki myśli i organizacji politycznej, utworzone przez samych posłów i senatorów, powodzenie imprezy płk. Sławka wydaje się dość wątpliwe. Wynik prawdopodobnie będzie taki, że „w terenie” dojdzie do rywalizacji i zatargów między tą „bezpartyjną” organizacją a czynnikami popierającemi koncepcję ideowej i programowej organizacji politycznej”.

POBÓR W GDAŃSKU

„Warszawski Dziennik Narodowy” donosi, że

„obywatele gdańscy w wieku od 18 do 20 lat otrzymali wezwania do stawienia się przed komisje lekarskie w komisarjatach policji. Uznani za zdrowych mają obowiązek zgłoszenia się na ochotników do armji niemieckiej pod groźbą niedopuszczenia do „frontu pracy”, co równa się pozbawieniu zajęcia lub zarobku na czas bezrobocia”.

Do tej wiadomości pismo dodaje następujący komentarz:

Dokonywa się w Gdańsku coś w rodzaju przymusowego poboru. Mamy tu do czynienia z jednej strony z czynnościami władz niemieckich, co stanowi próbę rozszerzenia via facti suwerenności Rzeszy na terytorjum wolnego miasta, a więc jest aktem agresji. Mamy także, z drugiej strony do czynienia z faktem współdziałania z temi czynnościami niektórych urzędów względnie urzędników gdańskich, co stanowi akt zdrady stanu i powinno być tak właśnie potraktowane”.

NA MARGINESIE

Szybownictwo polskie i kobieta

Sport, który wyrabia odwagę i zimną krew

Fantazje o opanowaniu powietrza bez potrzeby użycia sił motorycznych stały się rzeczywistością. Latamy jak ptaki nieomal: na czole burz, pod chmurami i po niebie spokojnem. I w coraz większej gromadzie!

Sport szybowcowy staje się z dnia na dzień popularniejszy i stwarza nowe wartości praktyczno - naukowe, sportowe, moralno-społeczne. Spełnia doskonale swą rolę, jako środek przygotowawczy do nauki pilotażu motorowego.

Szereg teoretyków, a co ważniejsze i praktyków lotniczych chce, aby warunkiem przyjęcia do szkoły lotniczej było ukończenie odpowiednich kursów szybowcowych. Umożliwi to bowiem przyszłemu lotnikowi znaczne skrócenie nauki i zmniejszenie jej kosztów, nauczy go wykorzystywać dobrze dogodne warunki atmosferyczne.

Dla konstruktora szybownictwo jest doskonałym środkiem do wypróbowania form aparatów, na drodze do kształtu najdoskonalszego. A nakoniec wartości moralne! Cudowne loty bezmotorowe wyrabiają odwagę, zmuszają pilota do wiary we własne siły, stwarzają zaufanie do siebie, uczą szybkiej orjentacji i natychmiastowej a słusznej zarazem decyzji. Czynią ludzi pełnowartościowymi! Posiadają pozatem znaczenie jako kapitalny środek propagandy sportu lotniczego. Najtańszy, najdostępniejszy, dający tyle szlachetnych emocyj, doświadczenia.

Sportem szybowcowym interesowano się w Polsce już od dość dawna. Ale poważnie o niem mówić możemy dopiero od roku 1929. Wówczas to bowiem zorganizowano loty na większą skalę na terenach Bezmiechowej, która wkrótce miała zasłynąć u nas tak, jak w Niemczech — pionierach szybownictwa— Wasserkuppe. Padł wówczas nowy rekord długości lotu, wyrażony już w godzinach, co było wyraźnem oderwaniem się od dotychczasowych, parominutowych wyników. Impreza ta dokonała silnego przełomu w psychice sportowców lotniczych. Odtąd szybownictwo miało zyskać zainteresowanie wszystkich. Notujemy do r. 1932 stały wzrost czasu lotów i postęp w sztuce szybowania. Godnym zanotowania jest tu lot holowany inż. Grzeszczyka na trasie 500 km. i rekord długości czasu lotu, osiągnięty również przez tegoż pilota, a wynoszący 7 godzin, 52 minuty i 45 sekund!

Rok 1932 jest znowu rokiem przełomowym. Ilość aparatów wzrasta z 25 szt. do 77, ilość pilotów szybowcowych ze skromnej cyfry 68 do poważnej już — 304! Ilość wylatanych godzin ze 145 na 415. Konstruktorzy nabierają coraz większego doświadczenia, stwarzając bardziej doskonale i dostosowane do wszystkich potrzeb szybownictwa aparaty. Wypływamy pozatem na szerokie wody szybownictwa międzynarodowego, przez udział w lipcu 1932 r. w zawodach w Rhön. Zostajemy tam zaszczytnie wyróżnieni za najlepsze przygotowanie ekipy i jej stan techniczny. A trzeba zaznaczyć, że byliśmy jedynymi cudzoziemcami, którzy wystąpili z aparatami całkowicie własnej konstrukcji i produkcji oraz pilotami wyszkolonymi w kraju. Występ ten dał nam pozatem szereg czołowych miejsc.

Rok następny daje nam nowe rekordy: 10 godzin i 48 minut lotu, odległość w linji prostej 84 km., wysokość ponad miejsce startu 1600 m.

Wszystkie te nasze zdobycze nie są wynikiem przypadku. Zawdzięczamy je trwałym wysiłkom pilotów i konstruktorów oraz właściwej organizacji. Polski Komitet szybowcowy, działający w ramach Aeroklubu Rzeczypospolitej, a posiadający poparcie właściwych czynników państwowych i społecznych, ześrodkował w swych rękach ogólne kierownictwo akcji szybownictwa. Dzięki jednolitej akcji uniknięto błądzeń, nieodpowiedzialnej indywidualnej inicjatywy. Sport szybowcowy rozwija się szybko, szkoły szybowcowe rozporządzają doskonałymi pedagogami w tej dziedzinie i pierwszorzędnym materjałem technicznym. Popularność tych szkół przekroczyła już zresztą dawno granice państwa. Rok rocznie grono absolwentów liczy poważny odsetek cudzoziemców, wśród których są już i tacy, którzy dzięki naszej szkole zostali rekordzistami. Jest to jeszcze jedna dodatnia cecha naszego szybownictwa. Propaguje ono nasze zdobycze konstruktorskie doskonałość techniki, materjału i wreszcie podkreśla zdolności naszych pilotów.

Opinję mamy ustaloną: **w skali światowej szybownictwo nasze ustępuje jedynie niemieckiemu**, pozostawiając wtyle szereg krajów, nawet Francję, która do tego sportu przykłada duże znaczenie i nie szczędzi nań środków.

Skolei interesuje nas pytanie, jaka **rola przypada kobiecie w tym sporcie.**

W szybownictwie polskiem kobieta nie potrzebowała dopędzać mężczyzny. W sporcie tym zdobyła sobie obywatelstwo już od pierwszych chwil jego istnienia. Ramię przy ramieniu kończy z mężczyznami kursy teoretyczne, odbywa pierwsze loty, wykonywa prace fizyczne, święci triumfy, dzieli troski niepowodzeń. Ilościowo jedynie nie dorównuje mężczyźnie, co tłumaczy się warunkami życiowemi kobiet. W wynikach osiągniętych kobieta postępuje za mężczyzną krok w krok i to we wszystkich dziedzinach szybownictwa.

Holowany lot Grzeszczyka znajduje natychmiast naśladowczynie. Olszewska, nasza doskonała pilotka motorowa, holuje Sikorzankę ze Lwowa do Warszawy, zaś pilot Kowalski — Marję Younga z Warszawy do Lwowa. Trasa ta najpierw modna, później stała się poprostu tradycyjną; jest pewnego rodzaju legitymacją w dziedzinie lotów holowanych.

Rok 1932 daje nam cały szereg rekordów kobiecych. Stają się one niebezpieczne dla mężczyzn nietylko w przenośni. Doskonała pilotka szybowcowa, Modlibowska, ustanawia rekord czasu lotu: 9 godzin, 30 min., wymieniona już wyżej Marja Younga wznosi się na wysokość 975 m., aby już w roku bieżącym na krajowych zawodach szybowcowych w Ustjanowej poprawić wynik na 2235 m. Wreszcie szybownictwo akrobacyjne. Nowa dla nas dziedzina. Kurs odbył się w dn. 8—16 czerwca rb. W liczbie 15 pilotów znalazły się 2 kobiety, pp. Modlibowska i Younga. Zaznaczyć należy, że w kursie mogli wziąć udział jedynie piloci najznakomitsi, odpowiednio już przygotowani do trudnych zadań lotów akrobacyjnych. Kurs ukończyli wszyscy uczestnicy, w tem obydwie nasze przedstawicielki. Fakt ten znowu potwierdził równość klasy pilotów kobiet i mężczyzn.

Ale to nie koniec. Pragniemy podkreślić raz jeszcze, że szybownictwo jest sportem, w którym kobieta nie potrzebuje dopędzać mężczyzn i nadrabiać stracony czas. W tym sporcie, fizycznie, szanse są nieomal równe, chodzi tylko o przełamanie uprzedzeń. Zwrócenie uwagi na ten piękny sport, wciągnięcie do niego jaknajwiększej ilości kobiet. Niech raz spróbują — nie zapomną nigdy tych emocyj! Nigdy i nigdzie człowiek tak się nie „wyżyje", jak właśnie szybując ponad przestworzach, niezależny od motoru, wysoko ponad szarzyznę dnia. Nie wiem, może się mylę, wpadam w przesadę, ale zdaje mi się, że wiele cech charakteru kobiecego, które deklasują nas wobec mężczyzn, da się zmienić właśnie przez ten sport, bo on daje hart ducha, wiarę w siebie, zmusza do przezorności, „wytwarza" zimną krew.

„Bluszcz" **A.**

———o()o———

Do artykułu niniejszego korzystano z materjałów zawartych w: 1) „5 lat lotnictwa sportowego w Polsce, 2) „Ku czci poległych lotników", 3) numerów „Skrzydlatej Polski" z roku bież.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Najdroższemu Mężowi i Ojcu Naszemu

ś. p. Aleksemu Koziołkowowi,

w szczególności zaś Wielebnemu Duchowieństwu, Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości, Związkowi Drob. Kupców Chrześ. w Sosnowcu, Zarządowi Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu oraz wszystkim Tym, którzy w tak ciężkiej dla nas chwili okazali wiele serdeczności i współczucia, składają tą drogą z duszy płynące „Bóg Zapłać"

Żona i dzieci.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4
Sobota

Dziś Izydora
Jutro Wincentego
Wschód słońca 5 m. 15.
Zachód „ 18 m. 23.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatni posterunek".
EDEN: I. „Skradziono człowieka"; II. „Cowboy miljonerem".
PALACE: „Człowiek - Wilk".

× **URLOPY WIELKANOCNE.** Prezes Rady ministrów wydał zarządzenie aby przy udzielaniu urlopów świątecznych przedewszystkiem byli uwzględniani ci pracownicy, którzy nie korzystali z urlopów w czasie świąt Bożego Narodzenia. Urlopy Wielkanocne będą udzielane tylko w jednej turze i nie mogą przekraczać pięciu dni, tj. od 10 do 15 kwietnia włącznie.

× **ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.** Jak już w swoim czasie donieśliśmy, w fabryce „Rekord" w Sosnowcu, zatrudniającej 40 robotników, wybuchł przed kilku dniami strajk, naskutek zalegania przez właścicieli z wypłatą zarobków. W sprawie likwidacji zatargu odbyła się wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego, która doprowadziła do zlikwidowania zatargu. Właściciele fabryczki zobowiązali się wypłacić zaległe zarobki w dwóch ratach, przyczem pierwsza rata zostanie wypłacona jeszcze przed świętami, bieżące zarobki mają być wypłacane regularnie. Wobec zlikwidowania zatargu strajk został przerwany.

× **WYWIADÓWKA.** W niedzielę dn. 5 bm. o godz. 11 odbędzie się wywiadówka w szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie.

× **DO KASY CHRZEŚĆ. TOW. DOBR.** w Sosnowcu złożyli na ręce ks. kan. Fr. Raczyńskiego pp.: Stanisławostwo Kraupe z sumy otrzymanej od dzieci, krewnych i domowników zamiast prezentów na 50-lecie swego małżeństwa: na kształcenie sierot w rzemiośle zł. 300.—; na święcone dla Domu sierot zł. 100.— na szpital dla dzieci zł. 100.

Ponadto pp. Stanisławostwo Kraupe złożyli bezpośrednio T-wu Pań św. Wincentego a Paulo przy parafji Sosnowiec zł. 360. 90 gr. i na święcone dla bezrobotnych do dyspozycji pani prezydentowej Kaczkowskiej zł. 200.—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 4 bm. o godz. 8.30 wiecz. premiera pięknej i melodyjnej operetki G. Jarno pt. „KRYSIA LEŚNICZANKA" pod kierunkiem reżyserskim dyr. J. Gołaszewskiego, z M. Gołaszewską niezapomnianą Nitouche w roli tytułowej. Rolę Cesarza grać będzie p. T. Krotke, Walperla — St. Iwański, Minkę — M. Stróżyńska, Foldess'ego — I. Erwan w otoczeniu całego zespołu oraz nowozaangażowanych chórów. Barwne dekoracje i kostjumy specjalnie zaprojektował J. Gołaszewski. Nad stroną muzyczną czuwa I. Erwan. Operetka ta zapowiada się jako nowy przebój naszego teatru.

Jutro dnia 5 bm. o godzinie 4.30 popoł. poraz 10, przepiękna komedja de Fleurs'a i Caillavet'a p.t.: „ŁADNA HISTORJA". Ceny biletów od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 powtórzenie pięknej operetki G. Jarno p.t.: „KRYSIA LEŚNICZANKA".

O teatrach współczesnych w Moskwie mówić będzie w niedzielę dnia 5 bm. o godzinie 12 w południe w teatrze miejskim w Sosnowcu znany krytyk artystyczny i red. M. Dienstl-Dąbrowa. Prelegent, który odbył niedawno podróż artystyczną do Moskwy w barwnych słowach określił charakterystykę współczesnych teatrów w Moskwie, systemów gry, inscenizacji oraz reżyserskiej twórczości reżyserów tej miary, co Stanisławski, Meyerhold, Tairow, Wachtangow i in. Wykład prelegenta uzupełnią nieznane zdjęcia z najważniejszych obrazów scenicznych nowoczesnego repertuaru moskiewskiego. Niewątpliwie zarówno ciekawy temat, jak i osoba prelegenta zainteresują inteligencję Zagłębia. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski.

——xx——

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK** Państw. średniej szkoły zaw. żeńskiej w Sosnowcu (Karpacka 2) zawiadamia, że zebranie miesięczne Koła odbędzie się w niedzielę tj. 5 bm. o godz. 11 w lokalu szkoły.

OFIARY

Dla biednych na Polesiu zł. 5.— Wachlowska, zł. 2.35 H. Olszewska.

× **ZEBRANIE ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI DRUKARŃ.** W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, ul. 3 Maja 28 odbędzie się roczne walne zebranie członków zrzeszenia właścicieli drukarń Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu.

O święcone dla bezrobotnych

Apel do społeczeństwa Dąbrowy

Lokalny Komitet Funduszu Pracy w Dąbrowie postanowił urządzić zbiórkę uliczną na święcone dla bezrobotnych w niedzielę dnia 5 bm., która odbędzie się przy współpracy przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

Lokalny Komitet zwraca się do wszystkich obywateli miasta o wydatne poparcie zbiórki przez hojne dary aby w uroczysty Dzień Zmartwychwstania nie zabrakło tradycyjnego jajka na stole biednych mieszkańców. Spełnijmy wszyscy swój obowiązek obywatelski!

Rozjaśnijmy w tym dniu stroskane oblicza naszych pozbawionych pracy współobywateli!

Oprócz zbiórki ulicznej przyjmowane będą z wdzięcznością wszelkie dary w naturze w ciągu całego Wielkiego Tygodnia w biurze lokalnego Komitetu w Magistracie.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy w Dąbrowie G.

Budujemy pierwszą łódź podwodną
z ofiarności społeczeństwa

Otrzymaliśmy następującej treści odezwę przewodniczącego sekcji FOM Zagłębia Dąbrowskiego dr. K. Kucharskiego.

Sprawa obrony Państwa to sprawa troski wszystkich obywateli, wobec czego stopień natężenia jej czujności, oraz miara udziału każdego z nas w zapewnieniu Państwu bezpieczeństwa i siły zbrojnej winny pozostawać w ścisłej łączności ze świadomością konieczności zachowania dla siebie i naszych następców najwyższego dobra obywatelskiego, jakim jest wolna, bezpieczna i silna Polska.

Obecny skład sił międzynarodowych ze swem wzmożonem tempem w rozwoju czynnika militarnego, oraz wyrazami niedwuznacznej wymowności jego znaczenia w rozstrzygających dla państw interesów — stanowią powszechne zjawisko współczesne.

Posiadanie nietylko własnych ziem, lecz rozszerzenie ich poza etnograficzne granice, przerzucenie nadmiaru energji państwowej na nowe tereny ekspansji życia państwowego i odciążenie w ten sposób wewnętrznych zadań państwa, niedających się pomieścić i rozwiązać w jego granicach — stanowi dziś linję kierunkową poczynań wielu państw i linja ta, wnosząca do dotychczasowego stanu rzeczy nowy element, powoduje zachwianie dotychczasowej równowagi, budząc zarazem refleksje na temat naszego stosunku do całości zjawisk politycznych.

Państwa i narody reagują na ten nowy kierunek międzynarodowego życia wzmożoną akcją podwyższenia stopnia swej siły obronnej, i na tem polu rozpoczął się jakgdyby wyścig o uzyskanie przewagi ilościowej i jakościowej nietylko nad bezpośrednim sąsiadem, lecz nad innemi dalszemi państwami.

Sytuacja Polski w takiej atmosferze życia międzynarodowego wymaga szczególnej czujności i aktywności w dziele obrony naszego bytu państwowego.

O ile w innych dziedzinach naszego przygotowania obronnego jesteśmy mocni i pewni siebie, to nasza obronna moc morska — musimy sobie to otwarcie powiedzieć — jest dopiero jakgdyby w zaraniu tworzenia — a przecież ta część ziem Rzeczypospolitej to jedna z najczulszych i najsłabszych punktów naszego stanu obronnego, tu zbiegają się wszystkie nici naszej odporności państwowej, tu leży klucz do wrót skarbca naszej ziemi, strzeżony jak dotąd przez nieuzbrojoną moc woli Narodu, tu też ta wola powinna i musi wyrazić się w świadomym celu czynie zabezpieczenia się przed inwazją nieprzyjacielską w czasie wojny, a pewności posiadania w czasie pokoju.

Silna marynarka wojenna to potężne ramię Narodu, które będzie w stanie odwrócić każdy zamach, każde nawet zakusy na nasze prawa państwowe, to też akcja Ligi morskiej i kolonjalnej, dążąca do zrealizowania tego istotnego zagadnienia państwowego przez wciągnięcie w sferę aktywnego zainteresowania się tem zagadnieniem całego bez wyjątku społeczeństwa winna spotkać się z poparciem wprost odruchowem i skupić wszystkich choćby z najdrobniejszemi świadczeniami przy naszem wspólnem dziele, jaką jest akcja Funduszu Obrony Morskiej (FOM).

W chwili obecnej, gdy potężne floty francuskie, angielskie, japońskie, Stanów Zjednoczonych, niemieckie, włoskie, holenderskie rozbudowują się w tempie przyśpieszonym, Polska buduje zaledwie 2 nowe łodzie podwodne, a przecież gdyby wszyscy w akcji Funduszu Obrony Morskiej przyjmowali udział, rok rocznie mogłoby społeczeństwo z własnej jedynie dobrowolnej ofiarności tak, jak to jest w innych państwach, ofiarować choćby jedną jednostkę bojową naszej marynarce wojennej, a taka manifestacja społeczeństwa miałaby znaczenie podwójnie obronne, bo jako wzmocnienie floty i jako zewnętrzny wyraz woli Narodu, która, gdy jest skupiona i zdecydowana, jest niezwyciężalna.

Sekcja Funduszu Obrony Morskiej zwraca się tedy z tym publicznym apelem do wszystkich i od wszystkich oczekuje należnego poparcia, bo każdy z nas ma prawo żądać, by go w tem dziele obrony państwa nie pominąć.

Dla wiadomości wszystkich podajemy zarazem, że z sum zebranych na Fundusz Obrony Morskiej ani grosz nie może być użyty na administrację lub inne uboczne cele, lecz wyłącznie i jedynie na rozbudowę polskiej marynarki wojennej i że rachunkowość Funduszu Obrony Morskiej, mającego odrębny charakter prawno - publiczny pozostaje pod nadzorem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Przewodniczący Sekcji Funduszu Obrony Morskiej na Obwód Sosnowiec
Dr. K. Kucharski

Godziny urzędowania: Izba przemysłowo - handlowa w poniedziałki i piątki od 18—19.

Otwarcie sezonu
w Inowrocławiu—Zdroju

Tysięczne rzesze osób tęskniących po całorocznych trudach znojnej pracy do regenerującej nadwątlony organizm kuracji i kojącego nadszarpane nerwy, wypoczynku dowiedzą się z zadowoleniem o otwarciu z dniem 1 kwietnia słynnego w całej Polsce zdrojowiska solankowego i borowinowego Inowrocław Zdrój. Inowrocław Zdrój posiada w całym kraju zarówno wśród tysięcy rokrocznie wracających tam stale kuracjuszy jak również w opinji kół lekarskich i wybitnych balneologów swą ustaloną tradycję i zasłużoną sławę jako zdrojowisko par excellence zachodnio - europejskie o łagodnym, nadmorskim klimacie postawione na wysokim poziomie komfortu, kultury mieszkaniowej, hygjeny leczenia, urządzeń leczniczych i kąpielowych prawdziwie narodowej atmosfery, a co najważniejsze pierwszorzędnych środków leczniczych. Solanki do kąpieli o wysokiem stężeniu 31 proc. i niskoprocentowe kwaso-weglowe (nauheimskie), źródła słono - gorzkie do picia, kąpiele borowinowe o wybitnych własnościach leczniczych, wziewalnie solankowe, emanatorjum radowe, nawskroś nowoczesne oddziały wodolecznicze, oto najważniejsze środki leczące reumatyzm, artretyzm, podagrę, schorzenia serca, choroby kobiece, dzieci i nerwowych i t.d. System kuracji ryczałtowych 2, 3 i 4-tygodniowych wyjątkowo niskich zastosowano w pełni w Inowrocławiu Zdroju do obecnych możliwości finansowych budżetu kryzysowego kuracjusza.

Zarząd Zdrojowiska objął wieloletni dyrektor śląskiego Zdrojowiska Jastrzębia Zdrój pan Z. Dworczyk, uczestnik powstania wielkopolskiego i śląskiego, jeden z najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie w kraju i sprężysty organizator (vide Wiadomości Turystyczne z dn. 1 lutego b.r.). 21

Konferencje z piekarzami Zagłębia Dąbr.
O zatrudnianie bezrobotnych czeladników

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego konferencja z przedstawicielami właścicieli piekarń i pracowników piekarskich Zagłębia Dąbrowskiego, zwołane w celu uregulowania sprawy zatrudnienia bezrobotnych czeladników piekarskich. W konferencji wzięło udział 18 osób reprezentujących cechy piekarzy chrześcjan i żydów oraz związki robotnicze.

W wyniku konferencji wybrano jednogłośnie komitet, którego zadaniem będzie podział dniówek między bezrobotnych czeladników. W skład komitetu weszli przedstawiciele mistrzów piekarskich i związków, a mianowicie pp.: Wł. Witkowski, Judka Barankiewiecz, Teofil Żak, K. Orzeł i Feliks Cach. Wybrany komitet ustali terminy wspólnych posiedzeń oraz lokal, w którym będą się one odbywały. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w niedzielę t.j. jutro w lokalu Cechu piekarzy w Sosnowcu.

Wczoraj również odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja z udziałem właścicieli piekarń z Czeladzi i okolicy oraz przedstawicieli związków. Na konferencji omawiano sprawy zatrudnienia przez właścicieli pracowników niewykwalifikowanych oraz młodocianych. W wyniku rozmów ustalono, że będą zatrudniani tylko czeladnicy wykwalifikowani, praca trwać będzie 8 godzin oraz że właściciele zatrudniać będą jeden dzień w tygodniu bezrobotnych czeladników.

Jednodniowy strajk
pracowników rzeźnicko-wędliniarskich

W ub. wtorek zastrajkowali w Zagłębiu Dąbrowskiem pracownicy rzeźnicko - wędliniarscy.

Pracownicy wysunęli żądanie podpisania umowy zbiorowej, którąby uregulowała warunki płac i pracy. Pozatem strajkujący domagali się niezatrudniania pracowników niewykwalifikowanych. Kierownictwo strajku objęło Zawodowe Zjednoczenie polskie.

Naskutek interwencji p. starosty oraz inspektora pracy, w dniu wczorajszym strajk został przerwany.

We wtorek o godzinie 9 rano odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu i podpisania umowy.

Zwrotniczy rzucił się pod pociąg
Nieporozumienie małżeńskie przyczyną samobójstwa

Wczoraj około godziny 7 rano na oczach licznych pracowników kolejowych **rzucił się pod pociąg** na stacji towarowej w Sosnowcu w pobliżu tunelu dietlowskiego jakiś kolejarz.

Denat **poniósł na miejscu śmierć**, przyczem koła wagonów zmasakrowały go w okropny sposób.

Jak się okazało, samobójstwo popełnił zwrotniczy stacji Sosnowiec, 44-letni **Stanisław Trela**, zamieszkały na Pogoni, przy ulicy Rzymskiej 9.

Zwłoki denata, po dokonaniu oględzin przewieziono do kostnicy.

Przyczyną samobójstwa zwrotniczego Treli były, podobno, **nieporozumienia małżeńskie**.

Konferencja prezydentów
MIAST ZAGŁĘBIOWSKICH

Wczoraj odbyła się w starostwie w Będzinie pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja z udziałem prezydentów miast zagłębiowskich.

Na konferencji omówiono sprawę zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych oraz uzyskania kredytów na ten cel oraz sprawy akcji doraźnej na kwiecień.

Zasiłki będą wydane w takiej samej normie jak w ub. miesiącu.

—xx—

× **ZARZĄD ODDZIAŁU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU TECHNIKÓW R. P. w Katowicach** zawiadamia wszystkich członków techników drogowych, iż w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Katowicach przy ul. Kościuszki nr. 53 nadzwyczajne zebranie sekcji komunikacyjnej w celu zapoznania się z konsekwencjami wynikającemi z rozporządzenia śląskiej Rady wojewódzkiej z dnia 9 marca 1936 r. określającego kwalifikacje wymagane do samorządowej służby drogowej.

Z uwagi na ważność sprawy zarząd uprasza o bezwzględne przybycie; równocześnie zaprasza się przedstawicieli oddziałów: w Tarnowskich Górach, Rybniku i Bielsku oraz techników dotychczas niezrzeszonych a interesujących się sprawami uprawnień zawodowych.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ.** w Dąbrowie podaje do wiadomości członków, że w dniu 5 bm. odbędzie się strzelanie o OS. Zbiórka członków w lokalu Koła o godz. 8.30, skąd nastąpi wymarsz na strzelnicę.

× **STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO w BĘDZINIE** zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o składanie ofiar na święcone dla najbiedniejszych. Szeregi głodnych wzrastają, a środki, jakiemi Stow. rozporządza topnieją niewspółmiernie z dochodami, dlatego też choć tą drogą kołaczemy do osób o sercach czułych na niedolę innych. Ofiary w naturze można składać w cukierni p. Czerwińskiej, ofiary w gotówce w Administracji „Kurjera Zachodniego".

× **ZARZĄD LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH W. P.** im. gen. J. Sowińskiego kompanja w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków Legji Inwalidów wojennych oraz osoby zainteresowane, że siedziba Legji zarządu wojewódzkiego i Kompanji została przeniesiona z ul. Warszawskiej 22 do „Domu społecznego" w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10, tel. 4.08. Sekretarjat czynny każdodziennie od godz. 10 do godz. 14.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich członków Kompanji Legji w Sosnowcu, którzy nie mają możności zakupienia "święconego" aby zechcieli zgłosić się do tut. sekretarjatu Legji celem zarejestrowania się do otrzymania „święconego" do dnia 9 kwietnia rb. włącznie w godzinach od 10 do 14.

Przebudowa dróg

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

W tych dniach rozpoczęte zostały na terenie powiatu Będzińskiego roboty, związane z remontem i przebudową dróg. Przy robotach tych pracuje narazie około 300 robotników.

W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną prace przy przebudowie drogi państwowej Strzemieszyce — Sławków oraz w kierunku Golaszy. Nawierzchnia tych dróg zrobiona będzie z klinkieru.

Na dalszym planie znajduje się wykończenie mostu w Niezdanze, przebudowa drogi państwowej w Gołonogu i Niwce oraz budowa drogi klinkierowej Gołonóg — Ciągowice.

—oOo—

Działalność Pań Wincentek

W KLIMONTOWIE

Dnia 23 ub. m. w Klimontowie, odbyło się ogólne sprawozdawcze zebranie, za okres od 1.X.1934 r. do 23 ub. m. przy udziale 32 członkiń. Na zebranie przybył ks. St. Milewski z Zagórza w zastępstwie ks. kan. Lenko, dyrektora organizacji.

W imieniu zarządu sprawozdanie z działalności i kasowe zdała wiceprzewodnicząca p. dyr. Fryczowa. Stowarzyszenie liczy 46 członkiń w tem 8 czynnych. W tygodniu miłosierdzia zebrano gotówką 103 zł. 90 gr., 29 kg. różnej żywności 196 szt. odzieży i bielizny i 28 par obuwia; z zebranych pieniędzy zakupiono 14 par obuwia, 64 met. materjału na sukienki i ubranka oraz 45 met. barchanu na bieliznę; obdzielono tem 107 rodzin, przeważnie dzieci szkolne i osoby starsze. Poza stałem wydawaniem mleka 6-ciu rodzinom w ciągu tego okresu, na święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy 38 rodzinom wydane były bony żywnościowe. Ubrano do I Komunji św. 7-ro najbiedniejszych dzieci. Dzięki staraniom przewodn. p. Iwaszkiewiczowej, za pośrednictwem ks. kan. Senki, umieszczono dziewczynkę sierotę w sierocińcu w Zagórzu, którą dotąd opiekuje się Stowarzyszenie. Niezależnie od pomocy materjalnej Stow. opiekuje się biednymi podczas choroby, kieruje na bezpłatne porady lekarskie łaskawie udzielane przez WP. doktora Grunwalda.

Saldo z 1934 r. 74 zł. 08 gr. składki członkowskie za okres sprawozdawczy 127 zł. 61 gr., ofiary 49 zł. 50 gr., dochód z zabaw 590 zł. 38 gr., Tydzień miłosierdzia 103 zł. 90 gr., co stanowi łączną sumę 945 zł. 47 gr. Wydatki: 826.82, saldo na dzień 23 ub. m. 118 zł. 65 gr.

Do zarządu wybrano na przewodniczącą p. M. Iwaszkiewiczową ponownie, na wiceprzewodn. p. dyr. Fryczową ponownie, na sekretarkę p. B. Podsiadłową, na zastępczynie p. O. Halakównę, na skarbniczkę p. B. Bregułową, na zastępczynie p. J. Hollandową i czł. zarządu p. M. Brzosko. Do komisji rewizyjnej: p. M. Krzyształfikową, p. H. Kasprzykową i p. Szlengową. Dzielnicowemi na których opiera się cała działalność Stow. są pp.: Pietrzykowa, Nowakowa, Bregułowa, Dudkowa, Wacławikowa, Wypychowa, Z. Wędrychowska, Kozłowa, Debudajowa, Grabowska, Molendowa, Zdradowa, Krzysztofikowa, Garncarzowa, Morawska i Olesiowa.

Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy nieśli pomoc moralną lub dali swą pracę bezinteresowną dla biednych, zarząd Stow. z ks. dyr. Senko i ks. Milewskim na czele składa serdeczne „Bóg zapłać".

—xx—

Koncert poświęcony

TWÓRCZOŚCI KARŁOWICZA

W ub. czwartek odbył się drugi koncert poświęcony twórczości Karłowicza z udziałem p. Zilingerowej, żony dyrektora gimnazjum Staszica w Sosnowcu i prof. Mieczysława Januszewskiego, ucznia profesora Centnera.

Pani dyr. Zilingerowa odśpiewała 3 utwory Karłowicza, dwie pieśni Niewiadomskiego i dwa utwory Szopena. Świetny głos p. Zilingerowej i zrozumienie twórczości Karłowicza w sumie dało piękny rezultat.

Akompanjowała p. dyr. Horbaczewska, znana artystka w Zagłębiu. Szereg pieśni odśpiewał prof. Januszewski przy akompanjamencie p. Janiny Januszewskiej. Całość koncertu wypadła nadzwyczaj okazale i była entuzjastycznie przyjęta przez słuchaczy.

Na zakończenie prof. Jan Czubaty dał wyjaśnienie o muzyce w specjalnej prelekcji. Krótki lecz treściwy szkic o wartości pieśni i jej hierarchji w sztuce dał dyr. Mazur.

Ze względu na gorące przyjęcie koncertu przez publiczność p. dyr. Horbaczewska da jeszcze jeden koncert z dziedziny muzyki religijnej.

CIERPLIWOŚĆ

Cierpliwy mąż znosił wszystkie kaprysy żony. Codzień zachciewało jej się coś nowego. Dzisiaj westchnęła: „Ach, zobaczyć Neapol i umrzeć!"

Tu skończyła się cierpliwość męża. Porwał rozkład jazdy i krzyknął:

„Najbliższy pociąg odchodzi o 8.30 rano.

OBRADY TRZECH IZB

Wspólna konferencja samorządów gospodarczych Wojew. Kieleckiego

W dniu 2 bm. odbyło się w Kielcach z inicjatywy Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu — wspólne posiedzenie przedstawicieli Izb: przemysłowo-handlowej, rolniczej i rzemieślniczej, w którem z ramienia Izby przemysłowo - handlowej wzięli udział prezes **poseł Sowiński**, p. o. dyrektora **Gadomski** i radca prawny **mec. Braun**, z ramienia Izby rolniczej prezes **poseł Kozłowski**, **dyr. Slaski** oraz kier. wydziału **Byszewski**, wreszcie Izby rzemieślniczej — **prezes Balcer, dyr. Axentowicz** i inni.

Przewodniczył obradom prezes Izby rolniczej poseł Kozłowski.

Konferencja miała na celu zainicjowanie stałego porozumienia izb samorządu gospodarczego województwa Kieleckiego w sprawach wspólnych dla całego życia gospodarczego, uzgodnienie stanowisk w niektórych sprawach zasadniczych już na szczeblu wojewódzkim oraz porozumiewanie się co do sposobu załatwienia poszczególnych spraw należących do bezpośredniej kompetencji izb, a zazębiających o interesy innych grup gospodarczych.

Obfity porządek obrad pierwszego zebrania obejmował następujące sprawy:

Ustalenie **metody współpracy między izbami**; na wniosek Izby przemysłowo handlowej postanowiono odbywać **stałe zebrania** wspólne zasadniczo raz na kwartał, a w razie potrzeby częściej, przyczem organizację zebrania, ustalenie terminu i porządku obrad — w porozumieniu z pozostałemi izbami — obejmowałyby po kolei każda z trzech izb. Organizację następnego zebrania powierzono Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Na zasadzie referatu **dyr. Gadomskiego** omówiono sprawę udziału rolnictwa w Radzie handlu zagranicznego i ustalono, iż izby będą się starały bezpośrednio uzgadniać poglądy w zasadniczych sprawach na odcinku handlu zagranicznego i następnie działać w odpowiednim kierunku przez swoje centrale — związki izb.

W sprawie **podziału kontyngentów na wywóz trzody chlewnej** ustalono, iż we wspólnym interesie handlu i rolnictwa województwa Kieleckiego jest, by możliwie największe kontyngenty eksportowe przypadały firmom handlowym z województwa Kieleckiego i zapewniono poparcie Izby rolniczej dla starań Izby przemysłowo - handlowej w tym kierunku.

Na podstawie wyjaśnień **dyr. Slaskiego i mec. Brauna** omówiono sprawę realizacji tych przepisów ustawodawstwa oddłużeniowego rolniczego, które mogłyby częściowo odmrozić należności u rolników.

Ze strony Izby przemysłowo - handlowej poruszono sprawę **organizacji rynku mleczarskiego.** Wedle uchwalonej ostatnio przez Sejm i Senat ustawy, przemysłem przetwórstwa mleczarskiego mogą się zajmować tylko przedsiębiorstwa, które zostaną wpisane do specjalnego rejestru, prowadzonego przez Izbę rolniczą; Izba rolnicza może zaś odmówić wpisania do rejestru firmom, których urządzenia nie odpowiadają wymogom i w innych przewidzianych w ustawie wypadkach. Izba przemysłowo - handlowa wystąpiła z życzeniem, aby Izba rolnicza w każdym wypadku, w którym zamierza odmówić wpisania przedsiębiorstwa prywatnego do rejestru, porozumiewała się z Izbą przemysłowo - handlową. Postanowiono powrócić do sprawy po ukazaniu się ustawy mleczarskiej w Dzienniku Ustaw.

Omówiono skolei szereg spraw, interesujących wspólnie Izbę przemysłowo - handlową i Izbę rzemieślniczą, a mianowicie sprawę rejestracji umów o naukę rzemiosła w przedsiębiorstwach fabrycznych, którą postanowiono omówić jeszcze obszerniej na następnem posiedzeniu, zaliczania poszczególnych zatrudnień do rzemiosła i t. d.

Poruszono jeszcze sprawę obsady personalnej komisyj targowiskowych opinjowania statutów zrzeszeń przemysłowych, obejmujących przemysł względnie handel artykułami rolnemi, sprawę uprawnień targowych i opinjowania wysokości taryf kominiarskich dla wsi.

Przeprowadzone w atmosferze pełnego zrozumienia wzajemnych interesów obrady dały częściowo doraźne uzgodnienie w poszczególnych sprawach, a pozatem zapoczątkowały pracę, która może dać jaknajlepsze konkretne wyniki dla wszystkich zainteresowanych grup gospodarczych na terenie naszego województwa.

Nie chciano go przyjąć

więc postanowił „sam zapukać"

W związku z zamieszczonemi „Głosami Publicznemi" w Kurjerze Zachodnim z dnia 25 marca pt. „Urzędnik gminy Sławków napadł w nocy na księdza proboszcza" otrzymaliśmy od p. Bogusława Stawnickiego ze Sławkowa sprostowanie, w którem wyjaśnia, że:

1) nieprawdą jest, jakoby na ulicy rzucił się na księdza kan. Wojtaszewskiego z zamiarem zbrodniczym;

2) nieprawdą jest, jakoby późnym wieczorem dostał się przez płot na podwórze plebanji, a następnie „dziwnym sposobem" na korytarz, oraz że bił i kopał księżą gospodynię, dobijając się pozatem do sypialni księdza,— natomiast, że prawdą jest, iż w godzinach 19.30—20 udał się na plebanję normalną drogą i prosił gospodynie o zameldowanie go księdzu. Wobec odmowy zameldowania go, postanowił **sam zapukać do sypialni**, co wywołało głośne sprzeciwy. W toku sporu nadszedł ks. kanonik — jak dalej wyjaśnia p. Stawnicki — a następnie organista, kilku śpiewaków oraz... posterunkowy policji, który spisał protokuł z zajścia.

—

Powyższe wyjaśnienie jest streszczeniem „obszernego" wyjaśnienia p. Stawnickiego, które napisane zostało w formie nie nadającej się do druku. Jako ciekawy dokument „wytworności stylu i poprawnych form" p. Stawnickiego pozostawimy go w swoich zbiorach. Z wyjaśnienia samego p. Stawnickiego wynika, iż gospodyni działała z polecenia księdza kanonika, który o tak późnej porze nie miał ochoty przyjmować p. S. Ten jednak, pomimo protestów gospodyni postanowił „sam zapukać" do sypialni.

Tem postępowaniem p. Stawnicki dostatecznie sam się skwalifikował i to jedno przyznanie wystarczy za całe wyjaśnienie.

Radni m. Olkusza uchwalili budżet

Deficyt wynosi 45 tys. zł.

Po dwudniowych obradach, Rada miejska w Olkuszu uchwaliła budżet na r. 1936-7 w wydatkach zwycz. zł. **274.063**, nadzwycz. zł. **1.638.852** (w wydatkach nadzw. umieści się niedobór budżetowy z lat ubiegłych) oraz w dochodach zwycz. zł. **255.784** i nadzwycz. zł. **1.607.572** (sprzedaż części majątku miejskiego przez parcele osiedla Bukowno).

Pozatem uchwalono budżet przedsiębiorstw miejskich (lasy, wodociągi, rzeźnia i zakłady elektr.), przyczem poraz pierwszy każdy dział referowany był przez poszczególnych referentów - radnych, którzy stawiali równocześnie odpowiednie wnioski.

Dłuższe expose budżetowe wygłosił burmistrz Majewski, wskazując przy uchwaleniu obecnego budżetu głównie na obniżenie dochodów miejskich przez sprowadzenie dekretów rządowych, zniesienie opłat rogatkowych i t. p.

Budżet uchwalono z deficytem **ok. zł. 45.000.**

Kronika gospodarcza

ZALEGŁOŚCI PODATKU OD LOKALI. Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, że na podstawie art. 12 dekretu z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. nr. 82 poz. 505) podlegają umorzeniu tylko zaległości od jedno i dwuizbowych lokali mieszkalnych. Od tej zasady Ministerstwo na mocy okólnika z dnia 19 lutego rb. L. D. V. 2517-1-36 zrobiło wyjątek, a mianowicie, że jeśli lokal jedno lub dwuizbowy mieszkalny zajęty jest częściowo pod pracownie rzemieślniczą lub zakład przemysłowy, prowadzony przez samego właściciela lokalu, umarza się zaległość podatku lokalowego za rok 1933 i lata poprzednie na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 50 poz. 336 z roku 1935).

O ZNIŻKĘ STOPY ODSETEK ZA ZWŁOKĘ. Biura Funduszu Pracy wyjaśniają, że w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. obniżanie stopy odsetek za zwłokę na rzecz Funduszu z 0.75 do 0.50% następować będzie tylko na podstawie podań składanych do dyrekcji Funduszu bezrobocia. Dyrekcja Funduszu w tych wypadkach będzie badała sytuację gospoarczą poszczególnych przedsiębiorstw.

PANSTWOWA RENTA ZŁOTA. W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu pierwszej serji 4-procentowej państwowej renty złotej. Obligacje tej renty na kwotę 70 miljonów złotych wypuszczone są w odcinkach na okaziciela po 10.000 zł. w złocie. Renta będzie spłacona do 1 kwietnia 1981 r. drogą dwukrotnego rocznie losowania, poczynając od 1 października rb. Losowania odbywać się będą każdego 1 kwietnia i 1 października. Odsetki są płatne w wysokości 4% półrocznie zdołu.

SPÓŁDZIELNIA DLA HANDLU ZIOŁAMI LECZNICZEMI. Organizacje rolnicze, zrzeszenia kobiece oraz związki spółdzielcze zwróciły ostatnio uwagę na zagadnienie zielarstwa, które jest dziedziną bardzo ważną, a jednocześnie ogromnie zaniedbaną. Między innemi omawiany jest projekt powołania do życia spółdzielni dla handlu ziołami leczniczemi, które w znacznej ilości sprowadzane są obecne z zagranicy.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

KRONIKA OLKUSZA

Jak się dał nabrać

STARSZY GOSPODARZ ZE STRZEGOWEJ.

Podczas ostatniego targu w Wolbromiu został okradziony 60-letni gospodarz Jakób Paciej ze Strzegowej, gm. Pilica przez jakiegoś oszusta.

W pewnej chwili do gospodarza, oglądającego bydło na targowisku, zbliżył się jakiś osobnik i podnosząc z ziemi rzekomo znalezione 5 zł. zaprosił gospodarza z „tej radości" na kieliszek do restauracji.

Po kilku kieliszkach i wypaleniu papierosa, otrzymanego od nieznajomego i tak „grzecznego" pana, gospodarz upiłał się do tego stopnia, że stracił prawie przytomność.

Wieczorem znajomi znaleźli gospodarza przed restauracją, leżącego na drodze, naturalnie z papierosem, (gospodarz nigdy nie palił), lecz bez gotówki, za którą miał kupić krowę.

Oszust skradł Paciejowi 200 złotych.

—xx—

„ORZEŁ" — **Nędznicy i Paryż w ogniu** (program podwójny).

× **OSOBISTE.** Do starostwa olkuskiego przydzielony został p. Włodzimierz Moczurad, mgr. praw ze starostwa kieleckiego.

SPORT

Stanowisko sędziów
KIEL. O.K.S.

W ub. poniedziałek odbyła się w Częstochowie wspólna konferencja prezydjum zarządu Kiel. OZPN-u w osobach pp. prezesa inż. Bijasiewicza i wiceprezesów Szmekła i Szmerdta z zarządem Kiel. OKS-u reprezentowanego przez pp. prezesa Spaltensztajna, Scherera, Wajnsztoka i Piotrowskiego. Tematem obrad było znalezienie punktu wyjścia dla obu organizacyj w związku z rewolucyjną uchwałą PKS-u. Po 3-godzinnych naradach, miejscami bardzo gorących, zebrani przedstawiciele Kiel. OZPN-u i Kiel. OKS-u uzgodnili wspólną formułkę kompromisową, a mianowicie: a) Kiel. OKS nadal na prawach pełnej autonomji obsadza zawody mistrzowskie i towarzyskie na terenie Kiel. OZPN-u, zgłaszanych jak dotąd, w Kiel. OKS-ie, b) Kiel. OZPN zobowiązał się nie organizować WSS, do czasu definitywnego załatwienia kwestji sędziowskiej przez władze zwierzchnie, c) powyższe „zawieszenie“ broni obowiązuje obie organizacje aż do rozwiązania PKS-u, po tym terminie, sędziowie Kiel. OKS-u otrzymają wolną rękę przy przystępowaniu do WSS.

Na marginesie tego porozumienia warto zaznaczyć, iż jest rzeczą wykluczoną, by PZPN akceptował to posunięcie Kiel. OZPN-u, sprzeczne z uchwałą walnego zebrania PZPN-u.

—xx—

TS. Sosnowiec 09 Mysłowice

Jutro o godz. 10.30 na stadjonie Unji w Sosnowcu odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną między drużyną TS. Sosnowiec a 09 Mysłowice.

Szachy w KSM. Piaski

Drużyna szachowa KSM. Piaski, nie przegrawszy w b. sezonie żadnego meczu, odniosła ostatnio dwa cenne zwycięstwa, a to nad KS. Solvay 10:4, nad Strzelcem Milowice $9^1/_2$—$4^1/_2$. Drużyna KSM. rozegra u siebie, w dniu 5 bm. rewanż z KS. Solvay, ponadto nasi się z zamiarem sprowadzenia jednej z silniejszych drużyn śląskich na Święta Wielkanocne.

Dyskwalifikacja Orłowskiego

Zarząd PZLA ukarał Orłowskiego dyskwalifikacją do 1 lipca za niesportowe zachowanie się w czasie biegu 3 km. na mistrzostwach Polski w Przemyślu, kierownikowi grupy olimpijskiej udzielił ostrzeżenia Kucharskiemu za krytykowanie zarządu PZLA. na łamach prasy.

Delegatem PZLA na bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski panów w Lublinie 5 bm. został kapt. Misiński, na bieg pań 9 bm. w Poznaniu p. Ślachciak.

Wyjazd pływaków do Wiednia

W czwartek z dworca Głównego w Warszawie wyjechali do Wiednia na mecz z Austrją pływacy warszawscy w następującym składzie: Dyr. Czyż i Baranowski jako kierownicy, zawodnicy: Boguth, Gumkowski, Karpiński, Jastrzębski, Makowski, Szrajbman I i II oraz Bocheński, wreszcie trener Wieliński.

Do ekspedycji warszawskiej przyłączyli się po drodze pływacy śląscy: członek zarządu PZP. Łyżwiński, trener śląski Przybyła, oraz zawodnicy: Szolc, Szwan, Jankowski, Karliczek i Heidrich.

Zebranie motocyklistów

Kierownictwo Sekcji Motocyklowej S. T.S. „Unja“ powiadamia swych członków o zebraniu, które odbędzie się w niedzielę dnia 5 kwietnia br. o godz. 10 rano, w lokalu własnym.

Zebranie sekcji lekkoatletycznej STS. „Unja“

Dziś, tj. w sobotę o godz. 17.30 w lokalu klubowym odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej STS. Unja w Sosnowcu. Obecność wszystkich członków jest obowiązkowe.

Strzelanie o mistrzostwo samarytanek

Samarytanki - strażaczki świadome tego, że Polskę obronić można wtedy, gdy każdy obywatel państwa będzie umiał władać bronią i skutecznie z niej strzelać, zgodnie z planem oddziału Powiatowego Związku straży pożarnych R.P. w Będzinie, rozpoczęły już ćwiczenia oraz zawody o mistrzostwo samarytanek w strzelaniu na rok 1936.

Takie właśnie ćwiczenia i zawody odbyły się już onegdaj, zapoczątkowane przez samarytanki Stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Żychcicach gm. Bobrowniki. Strzelanie odbyło się z wiatrówki, na odległość 15 metrów, do tarczy 30 cm., z pozycji klęczącej, przy trzech strzałach próbnych, a dziesięciu liczonych.

W wyniku strzelań mistrzostwo samarytanek żychcickich zdobyła komendantka tej drużyny p. **Stefanja Nikodemówna**, osiągając 74 punkty na 100 możliwych I wicemistrzynią została j. Wanda Ledwochówna — 68 pkt., II wicemistrzynią p. Pelagja Pawełczykówna — 67 pkt. Dalsze wyniki były następujące: IV miejsce p. Teofila Ledwochówna, V — p. Genowefa Ledwochówna, VI — p. Kamila Zasuntówna, VII — p. Genowefa Pawełczykówna, VIII — p. Wanda Olszówczanka, IX — p. Władysława Gajdzkówna, X — p. Janina Kamińska, XI — p. Cecylja Ledwochówna, XII — p. Stanisława Pawełczykówna, XIII — p. Janina Ferdynówna. Poza konkursem strzelała p. Janina Furmańkówna, która uzyskała **72 punkty**.

Dodać należy, że wynik ogólny 13 strzelczyń-samarytanek stanowił punktów 603, co przeciętnie na jedną wyniosło 46,5 pkt. Przeprowadzone przez powiatowego instruktora pożarniczego strzelanie wzbudziło duże zainteresowanie nietylko wśród samych samarytanek, lecz i licznie przybyłych strażaków na czele z prezesem p. Andrzejem Furmanikiem i naczelnikiem p. Kazimierzem Bacią.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się następne strzelanie wśród samarytanek dobieszowickich.

Historyczna miodosytnia w Szwecji

W miejscowości Odinsborg znajduje się staroświecka miodosytnia, której właściciele posiadają specjalny przepis na sycenie wybornego miodu. Przepis ten jest pilnie strzeżony i stanowi sekret rodzinny. Puhary, z których pili ludzie znakomici, są troskliwie przechowywane. Pierwsze miejsce zajmuje kubek, z którego pił król szwedzki Gustaw V; z lewej strony stoi srebrem zdobiony roztruchan, który służył pierwszemu królowi z rodu Bernadottów, Karolowi XIV w. 1834. dalej znajduje się dzban, z którego pił w 1932 r. ówczesny książę Walji, obecny król Edward VIII.

Niegdyś 23 biskupów przybyłych na konferencję religijną do Upsali zaszczyciło swą obecnością ten przybytek. Podano im nowy róg napełniony po brzegi perlącym się trunkiem. Naczynie to zachowano jako pamiątkę z wyrytemi na niem nazwiskami czterech biskupów. Właściciel miodosytni opowiada o pewnym Bawarczyku, który podczas jednej wizyty wychylił 21 butelek miodu, zawierających 7 litrów tego nektaru. Ten miał mocną głowę.

ZA SŁOWO DUREŃ 200 ZŁ. KARY.

Sąd warszawski rozpatrywał rzadki wypadek sprawy o obrazę przez telefon.

Mianowicie sekretarz koła Warsz. Zw. Inwalidów Wojennych, Paradowski, w rozmowie telefonicznej ze swym kolegą Siennickim na temat pewnej sprawy organizacyjnej zawołał: „Jesteś pan dureń“. Sąd skazał Paradowskiego na 20 złotych grzywny. Sąd odwoławczy wyrok ten zatwierdził.

Z CAŁEJ POLSKI

NIECODZIENNY KLIJENT

Onegdaj do składu gotowych ubrań Majera Safita w Wilnie wszedł 23-letni Hieronim Zakrzewski, wybrał sobie ubranie i nie powiedziawszy nawet „Bóg zapłać“ skierował się ku wyjściu.

Gdy obsługa sklepu podbiegła do niezwykłego klijenta — wydobył on rewolwer i strzelił w sufit. Na ulicy Zakrzewski rewolwerem również chciał zmusić szofera taksówki do jazdy. W tym czasie nadbiegł policjant, do którego rabuś strzelił, lecz kula odbiła się od guzika i rozerwała tylko płaszcz i sznur od gwizdka. W czasie pościgu i strzelaniny na ul. Wielkiej, Zakrzewski zranił kolbą właściciela kantoru wymiany Szeszkina i postrzelił dwóch przechodniów: M. Szterenczuka, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego i Jana Pacewicza.

Zakrzewski wkońcu wpadł do mieszkania woźnej akademickiej bursy żeńskiej przy Zaułku Augustjańskim, gdzie go policja ujęła. Jest podejrzenie, że Zakrzewski jest cokolwiek nienormalny na umyśle.

KALEKA ZGINĄŁ W CZASIE POŻARU

Wczoraj w jednym z domów w Częstochowie, w dzielnicy zwanej Ostatnim Groszem wybuchł pożar w jednym z domów. Dzięki usilnym staraniom straży w wymienionej posesji spalił się jedynie dach i przybudówka.

W trakcie pożaru straż ogniowa z narażeniem życia wydobyła z płonącego domu, niestety już tylko nadwęglone zwłoki.

NAUCZYCIEL MORDUJE KOLEŻANKĘ

We wsi Jamikowo, między Mogilnem a Inowrocławiem rozegrał się dramat, którego ofiarą padły dwa życia.

36-letni emerytowany nauczyciel Stefan Bykowski, zastrzelił swą 26-letnią służącą Palagję Zalicę, oraz nauczycielkę Kosowską. Patrolujący we wsi trzej policjanci, usłyszawszy strzały, udali się do zagrody Bykowskiego, który powitał ich strzałami, raniąc jednego z posterunkowych Grzelczoka. Ostatnią kulą Bykowski usiłował pozbawić się życia, strzelając do siebie, lecz zranił się tylko ciężko w głowę. Bykowski również chciał zamordować swą żonę, lecz w porę zdołała ukryć się przed furjatem.

Mordercę przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, gdzie okazało się, że rana jego nie jest śmiertelna. Zapytany o powód morderstwa Bykowski oświadczył, że była to walka o byt. Utrzymywał on bliższe stosunki ze służącą, co było przyczyną częstych niesnasek domowych.

ACH, TAK!

— Radzą mi, abym koniecznie wyjechał zagranicę.
— Doktór?
— Nie! Adwokat!

—

— Jak tam interesy?
— Mam masę roboty!
— Tylu klijentów?
— Nie! Tylu wierzycieli.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janny Zawisza - Krasuckiej

117

— Właśnie stwierdziłem, że owymi dwoma nieznajomymi w hotelu Rock byli Chińczyk Hooky i Aussie Albert. Gdy przeczytałem dane, dotyczące mojej nowej sprawy, z radości omal nie stanąłem na głowie, dowiedziawszy się, że właśnie Aussie Albert był jednym z tych, którego podejrzewano o przemyt narkotyków, aczkolwiek policja nie miała jeszcze żadnych istotnych dowodów. Wiedziano tylko, że miał zwyczaj okresowego znikania z Londynu, dzieki czemu powstała teorja, że te jego wyjazdy miały jakiś tajemniczy podkład. Podejrzewano, że Aussie zajmował się wyładowywaniem z okrętu szmuglowanych narkotyków w jakiemś miejscu nieznanem, bo w żadnym, nawet najmniejszym porcie nigdy go nikt nie widział.

— A nikomu nie przyszło na myśl zajrzeć do Polreath — zaśmiał się Duncan.

— Właśnie — skinął głową Gilmartin. — Tymczasem pan Duncan został uprowadzony, więc przyszło mi na myśl, że sprawcami tego uprowadzenia są Hooky i Aussie, którzy najprawdopodobniej przywieźli go do Londynu i porzucili na ulicy, lękając się, aby im w drodze nie umarł.

— Dlaczego mieliby się o to troszczyć? — zapytał Duncan. — Przecież ich wogóle nie widziałem, więc mogli z równem powodzeniem wrzucić mnie do morza.

— Kryminaliści tego typu — wyjaśnił Gilmartin — odczuwają paniczny strach i za wszelką cenę unikają popełnienia zbrodni. Tę kwestję wytłumaczę państwu później. Począłem się wikłać w swojej teorji, gdy zawiadomiono mnie, że Aussie wrócił do Londynu zbyt wcześnie, aby mógł brać udział w napadzie dokonanym na pana Duncana. Żywiąc jednak przekonanie, że powierzona mi nowa sprawa musi mieć pewien związek z tajemnicą w Polreath, wróciłem do Kornwalji, pozostawiając całą robotę londyńską inspektorowi Petersowi. Pojmujecie państwo, że największą trudnością było odkrycie, gdzie przenoszono na ląd szmuglowane narkotyki. Gdy przybyłem do Padstow, dowiedziałem się, że Minnie Hawke wróciła do miasta już jako żona owego wiecznie zaleknionego wojażera. Tak mnie to zaskoczyło, że nie miałem nawet czasu wybadać dokładnie dziewczyny, bo podczas zadawania jej pytań marynarze z łodzi ratunkowej przynieśli do komisarjatu zwłoki, w których rybak i Minnie rozpoznali pana Tretheway'a. Zachwiałem się znowu w swych teorjach, dopóki nie dostrzegłem, że ręce zmarłego, którego twarz była zupełnie zniekształcona, miały taki wygląd, jakby przez całe życie nieboszczyk spełniał ciężką pracę fizyczną. Nie znalem wprawdzie pana Tretheway'a. byłem jednak pewny, że nie mógł mieć rąk spracowanych i dlatego też zacząłem badać ciało bardziej szczegółowo. Zauważyłem, na lewem ramieniu, wytatuowaną kotwicę i nagle cała historja wydała mi się jasna. Zaintrygowały mnie oprócz tego więzy na rękach trupa. Miałem pojęcie o tak zwanych węzłach marynarskich, do których te nie były wcale podobne. Fakt ten jednak nie przekonał mnie jeszcze, dopóki nie zorjentowałem się, że na rękach pod sznurami było całe mnóstwo wodorostów, co świadczyło, że zanim więzy trupowi nałożono, wodorosty na rękach już być musiały. Doszedłem do wniosku, że najwidoczniej ów człowiek z wyraźnie zniszczonemi rękami musiał być wyciągnięty z wody i dopiero potem związano mu ręce i nogi. Przypomniało mi się, że słyszałem coś o niedawnej katastrofie na morzu, w której zatonął statek, a nie uratowano nikogo z załogi. Hm! pomyślałem w duchu, więc to jest najwidoczniej ciało jednego z tych rozbitków, które ubrano w garnitur pana Tretheway'a. Teorja moja okazała się całkiem słuszna, bo później dopiero policja stwierdziła, że były to zwłoki niejakiego Johna Cairns'a z Belfastu. Zastanawiało mnie tylko to, że ów topielec został zabity przed utonięciem, później jednak wytłumaczyłem sobie, że najprawdopodobniej zginął od jakiejś spadającej rei, czy masztu tonącego okrętu.

(D. c. n.)

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO SZWOLEŻERA

Onegdaj w nocy do pełniącego wartę przed magazynem mundurowym 1 pułku szwoleżerów, szwoleżera Henryka Chołęgo, jakiś nieznany osobnik strzelił z rewolweru, raniąc go w pierś, poczem zbiegł. Pościg nie dał rezultatu. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł rano, nie odzyskawszy przytomności.

Jaka była przyczyna morderstwa wartownika, śledztwo dotychczas nie ustaliło.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 4 KWIETNIA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Wielcy synowie Śląska" pogadanka. 12.25 Koncert orkiestry kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 14.30 Koncert popularny (płyty). 15.00 Recytacje prozy: „Siwe włosy" legenda Artura Górskiego. 15.15 „Nasz handel morski". 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 „Wesoła audycja dla dzieci". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygł. ks. prof. Włodzimierz Pilchowski. 17.50 „Mówmy o prowincji": „Upośledzona prowincja" pogadanka. 18.00 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego—baryton. 18.25 Miniatury muzyczne w wyk. kwartetu smyczkowego. 18.40 Skrzynka dla dzieci. 18.55 Gitary hawajskie (płyty). 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej" 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Jasna Góra" audycja w oprac. Jadwigi Konieczny. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 „Sen na wystawie obrazów" audycja osnuta na „Obrazkach z wystawy" Modesta Mussorgskiego. 23.05 Lekka muzyka salonowa.

„Garbowanie" żywej skóry
zapobiega zawodowym chorobom skórnym

Jedno z pism fachowych donosi o nowym interesującym sposobie zapobiegania chorobom zawodowym skóry u robotników, narażonych na zetknięcie z substancjami drażniącemi skórę, jak np. **terpentyna, parafina, łakiery, smary** itp. Polega ona na **„garbowaniu" żywej skóry rąk** w celu uodpornienia jej na czynniki chemiczne.

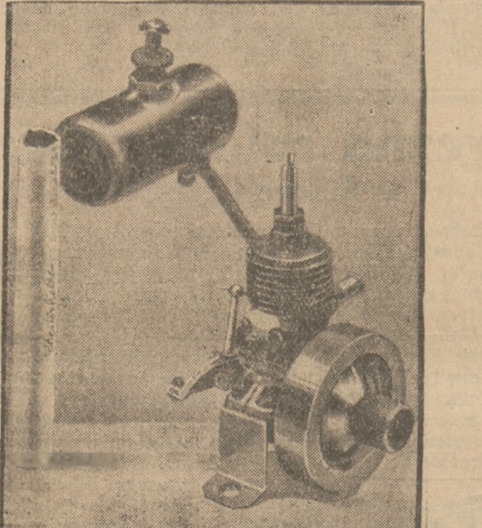
Oryginalna ta metoda została m. in. zastosowana przez niemiecką ekspedycję naukową do Afryki, ażeby zapobiec **oparzeniom słonecznym**. Do „garbowania" skóry zastosowano odpowiedni preparat. Środek ten okazał się doskonały; nikt z ekspedycji nie uległ oparzeniom, mimo silnego wystawienia na działanie promieni słonecznych.

Wynalazcą tej metody jest pewna firma niemiecka, produkująca smary, która stosuje już od dłuższego czasu „garbowanie" skóry rąk u robotników wrażliwych na smary. Niektórzy z nich zapadali dawniej na bardzo uporczywy wyprysk (egzema) tak, że musieli nawet zaprzestać pracy. Od czasu wprowadzenia „garbowania" skóry przykre te schorzenia zupełnie znikły.

Metoda „garbowania" skóry została wkońcu zbadana naukowo przez jedną z klinik dermatologicznych, gdzie stwierdzono nietylko jej działanie zapobiegawcze, ale i lecznicze w zawodowych chorobach skóry.

Samo „garbowanie" skóry polega na wtarciu kilku cm. sześc. garbnika do skóry rąk po dokładnem ich umyciu i odtłuszczeniu. Zabieg wykonywa się codziennie przed rozpoczęciem pracy.

Nowa metoda zapobiegania chorobom zawodowym skóry zasługuje na zbadanie w naszych klinikach dermatologicznych, celem zastosowania jej w praktyce w walce z chorobami zawodowemi w przemyśle.



NAJMNIEJSZY MOTOREK NA ŚWIECIE

Na wystawie wynalazków w Nowym Jorku wystawiony został motorek benzynowy, dwutaktowy o rozmiarach prawie mikroskopijnych. Jak wskazuje ilustracja, motorek z podstawą i zbiornikiem posiada tę samą wysokość, co obok postawiony papieros. Mimo to motorek funkcjonuje bez zarzutu, dając do 5 tysięcy obrotów na minutę.



NOWY WYNALAZEK

Paryski mechanik nazwiskiem Dazin zbudował motocykl o trzech kołach. Czy tego typu motocykl będzie w praktyce wygodnym — okaże się.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI